

NA POWITANIE II ZJAZDU ZMP SZTANDAR MŁODYCH ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa,
piątek
21 stycznia
1955 r.
Nr 17 (1467) B
Cena 20 gr

Apel Biura Światowej Rady Pokoju

Będziemy stawiać opór tym, którzy przygotowują wojnę atomową

22 maja — wielki światowy zjazd przedstawicieli sił pokojowych wszystkich krajów

WIEN. Jak już donosiliśmy, 18 bm. rozpoczęły się obrady rozszerzonego plenum Biura Światowej Rady Pokoju.

Po otwarciu obrad przez przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot — Curie zabrał głos pastor norweski Forbeck, który podkreślił konieczność walki o zakaz broni atomowej i przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Jeden z najwybitniejszych uczestników ruchu obrońców pokoju w Niemczech zachodnich Elfes oświadczył:

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich wywołuje stale rosnące zagrożenie dla ludzkości. Republiki Federalne. To zagrożenie jest tym bardziej zasadnione, że w chwili obecnej elementy faszystowskie i imperialistyczne usiłują zagarnąć czołowe pozycje i umocnić swoją rolę w Niemczech zachodnich.

Elfes mówił następnie o walce narodu niemieckiego przeciwko wskrzeszeniu militarystyki i oświadczył, że

krajów europejskich mogą liczyć na całkowite poparcie 600-milionowego narodu chińskiego.

Po przemówieniu d'Assier de la Vigerie (Francja) zabrał głos pisał radziecki Illa Erenburg.

Z kolei przemawiali sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, Isabelle Blume (Belgia) i przedstawiciel Brazylii Cavalcanti.

Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Bernini, stwierdził w swym przemówieniu, że decyzje w sprawie użycia broni atomowej i układów paryskich wywołały gniew młodzieży całego świata i przyczyniły się do zaktywizowania tej walki przeciwko przygotowaniom do nowej wojny.

Młodzież nie może się pogodzić z utworzeniem nowego Wehrmachtu, który ma otrzymać do dyspozycji broń atomową.

Młodzież opowiada się za zakazem tej broni, za wykorzystaniem energii atomowej w celach pokojowych.

Zakomunikował on, że w lutym odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego SFMD, na którym omówiony zostanie problem walki młodzieży przeciwko niebezpieczeństwu wojny atomowej.

Następnie zabrał głos przedstawiciel ruchu obrońców pokoju Austrii, Erwin Scharf.

Na posiedzeniu 18 bm. przemawiali również Hromadka (Czechosłowacja), Tabet (Liban) i Szi Pang Ting (Międzynarodowy Związek Studentów).

19 bm. Biuro Światowej Rady Pokoju na końcowym posiedzeniu swojej sesji wiedeńskiej uchwaliło trzy doniosłe dokumenty: apel w sprawie wojny

atomowej, odezwę do narodów Europy w sprawie przeciwdziałania się ratyfikacji i wcielaniu w życie układów paryskich oraz oświadczenie w sprawie zadań wszystkich obrońców pokoju na najbliższy okres. (Teksty tych dwóch ostatnich dokumentów podamy jutro).

W swym oświadczeniu Biuro Światowej Rady Pokoju podkreśla, że rok 1955 rozpoczął się pod znakiem remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz przygotowywania i prób usprawiedliwienia wojny atomowej. Światowy ruch obrońców pokoju musi zwalczać przede wszystkim te niebezpieczeństwa i wezwać narody do udziału w tej walce. W tym celu postanowiono zwołać do Helsinek na dzień 22 maja br. wielki światowy zjazd przedstawicieli sił pokojowych wszystkich krajów.

A P E L

WIEN. 19 stycznia br. Biuro Światowej Rady Pokoju uchwaliło następujący apel:

Są rzędy, które przygotowują dziś rozpętanie wojny atomowej. Chcą one, by narody pogodziły się z tym jako z czymś nieuniknionym. Zastosowanie broni atomowej doprowadziłoby do niszczycielskiej wojny. Oświadczamy, że rzędy, który by rozpętał wojnę atomową, utraciliby zaufanie swego narodu i zostałby potępiony przez wszystkie narody. Odtąd stawiać będziemy opór tym, którzy przygotowują wojnę atomową. Żądamy znieszenia zapasów broni atomowej we wszystkich krajach i natychmiastowego wstrzymania jej produkcji.

Dar Lipska



Przybyła na obchód 10 rocznicy wyzwolenia Warszawy delegacja NRD, przywodziła w darze dla Stolicy Polskiej, 8-tygodniowe ludo. Młoda ludoica została przekazana warszawskiemu ZOO.

Na zdjęciu: dar Lipska sprawiła wiele radości małej Malgosi, córce dyrektora warszawskiego ZOO, no i, oczywiście, nie tylko jej. Foto: Dąbrowski (CAF)

Odważnie i konkretnie

Już tylko siedem dni dzieli nas od Zjazdu ZMP. Dyskusja, jaka się w związku z nim toczy, obejmuje stopniowo coraz szersze kręgi zetempowców i coraz bardziej zaabsorbowała „starszą część” społeczeństwa.

Nie zamierzamy w jakikolwiek sposób ustosunkowywać się do słusznosci tych czy innych wystąpień. Nie nasze to, a Zjazdu zadanie. Zjazd zresztą też prawdopodobnie nie zamknie dyskusji we wszystkich kwestiach, które dziś są rozważane. Raczej podsumuje pewien etap dyskusji, wypowie się w sprawach najważniejszych, dotyczących charakteru organizacji i popełnionych błędów, a także na jej ostatecznej próbie określić nowe kierunki pracy. Niewątpliwie dyskusja na temat tego spraw toczyć się będzie i po Zjeździe.

Co w tej sytuacji jest najistotniejsze? Czego się przede wszystkim trzymać i co robić? Jak jest — krótko mówiąc — główne zadanie w najbliższym okresie, do Zjazdu?

Niewątpliwie najważniejsza jest dyskusja! Chodzi o to, by na decyzje Zjazdu miały wpływ jak najszersze rzesze zetempowców, a i młodzieży niezorganizowanej; by Zjazd w całej pełni reprezentował poglądy i dążenia młodzieży, jej krytykę dotychczasowej pracy ZMP i charakter zadań.

Najważniejsze jest to, by każdy zetempowiec z rozmysłem i odpowiedzialnością, ma wpływ na wyniki Zjazdu — jego uchwały i rezultaty, by więc walczył o jego powodzenie. Środki tego? — Jest ich wiele. Przekazujcie delegatom swoje poglądy, uwagi, żądania. Dbajcie by je sobie dokładnie notowali, i wymagajcie, by je brali pod uwagę w czasie Zjazdu, a nade wszystko dążyli do ustalenia z nimi w sposób nienaganny i niejawny, które z nich i w jakiej formie miałyby być wprowadzone.

Przykładem braku szerszych wniosków w dyskusji może być publikowane dzisiaj na drugiej stronie naszej gazety dyskusja w redakcji.

Wzywamy więc: Zabierajcie głos w dyskusji, czynicie to śmiało, jak najgłębiej wnioskujcie w trudności i braku organizacji, pełniej i konkretniej formułujcie wnioski! Za organizację odpowiedzialni jesteśmy wszyscy!

Przykładem braku szerszych wniosków w dyskusji może być publikowane dzisiaj na drugiej stronie naszej gazety dyskusja w redakcji.

Wzywamy więc: Zabierajcie głos w dyskusji, czynicie to śmiało, jak najgłębiej wnioskujcie w trudności i braku organizacji, pełniej i konkretniej formułujcie wnioski! Za organizację odpowiedzialni jesteśmy wszyscy!

Przykładem braku szerszych wniosków w dyskusji może być publikowane dzisiaj na drugiej stronie naszej gazety dyskusja w redakcji.

Wzywamy więc: Zabierajcie głos w dyskusji, czynicie to śmiało, jak najgłębiej wnioskujcie w trudności i braku organizacji, pełniej i konkretniej formułujcie wnioski! Za organizację odpowiedzialni jesteśmy wszyscy!

Przykładem braku szerszych wniosków w dyskusji może być publikowane dzisiaj na drugiej stronie naszej gazety dyskusja w redakcji.

Wzywamy więc: Zabierajcie głos w dyskusji, czynicie to śmiało, jak najgłębiej wnioskujcie w trudności i braku organizacji, pełniej i konkretniej formułujcie wnioski! Za organizację odpowiedzialni jesteśmy wszyscy!



NA ATLANTYCKIE WOJENNE MARSZRUTY CHCIAŁBY IM DULLES TAKIE USZYĆ BUTY!

261 tys. młodych robotników Śląska bierze udział w czynie zjazdowym

● STALINOGRÓD

W woj. stalinogrodzkim w miarę zbliżania się Zjazdu wzrasta ilość młodzieży uczestniczącej w czynie zjazdowym. Młodzi górnicy, hutnicy, metalowcy, włókiennicy, chłopi i harcerze Śląska podjęli do tej pory na cześć II Zjazdu ZMP ok. 50 tys. zobowiązań zespołowych i indywidualnych. We współzawodnictwie zjazdowym bierze udział 261 tys. młodzieży. Do chwili obecnej 165 920 młodych robotników zameldowało o całkowitej realizacji 27 401 zobowiązań produkcyjnych.

W całym województwie młodzież czyni przygotowania do podjęcia warty zjazdowej. Jako pierwszą warty zjazdowej podjęła młodzież huty „Florian”.

Pierwsze warty produkcyjne w hucie „Florian” zaciągnęli młodzi stalownicy. Młodzi wytwórcy hut „Florian” w ramach czynu zjazdowego przeprowadzili już 71 przyspieszonych wtyków. Zaciągając warty zjazdowe młodzi stalownicy: Fr. Kozłowski, J. Próba St. Dąbrowski, J. Jozkowiak, St. Darowski i J.

Łoska zobowiązali się przeprowadzić 34 przyspieszone wtyki.

Ogółem 823, w tym 208 młodzieży niezorganizowanej zaciągnęło już warty zjazdowe.

Młodzież huty „Florian” zwróciła się do młodzieży hutniczej z apelem o zaciąganie warty zjazdowej.

● WARSZAWA

Na wartyach przedzjazdowych stanęli warszawscy murarze. W dniu 17 stycznia, w dziesiątą rocznicę wyzwolenia Warszawy zaciągnęła pierwszą warty zjazdu Warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego Nr 1. Brygada młodzieży w tym. Klimka z oddziału sprzętu poza wszystkimi remontami wykonał dodatkowo na wartych do dnia 25 bm. 1500 sztuk śrub budowlanych. Brygada murarska tow. J. Królak z budowy 308 mając do wykonać 600 m² ścianek i 500 m² tynku III kategorii, odda pracę o 40 rob. godz. przed terminem zachowując dobrą jakość wykończenia. Warty podjęła również.

niez załoga oddziału transportu, która zobowiązała się wykonać plan przewoźów za stycznia na dwa dni przed terminem.

● BIAŁYSTOK

W czasie pełnienia warty młodzieży POM-ów w Goldapie (woj. białostockie) przyspieszy remonty maszyn i urządzeń rolniczych oraz zabezpieczy sprzęt przed wpływami atmosferycznymi.

M. in. czterookobowa brygada w składzie Lech Kozłowski (brygadziści), Ignaciuk, Liszewski i Szlabiński postanowił w dniu Zjazdu zameldować o przedterminowym remoncie dwu ciągników.

Pionierskie wesele

Pierwsze pionierskie wesele odbyło się ostatnio w zespole PGR Mroczka na Pomorzu. Związek małżeński zawarli — młody producent traktorzysta Leon Warkus i producentka pracownia brygady polowej Genowefa Świdarska.

Wszyscy pionierzy pracujący w zespole PGR Mroczka, wesno bawili się na weselu swych kolegów. Urządzone ono zostało na koszt dyrekcji zespołu. Młodzi małżonkowie otrzymali od dyrekcji zespołu nowe, dwupokojowe, całkowicie umeblowane mieszkanie.

Uratowali nas radzieccy marynarze

Opowiada szypier kutra „WLA-96”

19 bm. wpłynął do portu w Gdyni okręt radziecki, który odpowiadając na wezwanie załogi łonącego kutra polskiego „WLA-96” ze spółdzielni „Gryf” z bazy we Władysławowie, pomógł jej z pomocą. Okręt radziecki wysadził w Gdyni wszystkich 3 członków załogi kutra „WLA-96”: szypiera Karola Jerke, motorzystę Stanisława Pokrywke i rybaka Jana Panaszka.

Szypier kutra opowiedział o przeżyciach załogi w czasie huraganu i o braterskiej pomocy marynarzy radzieckich.

Kuter „WLA-96” — podobnie jak inne, wycieczki na łowiska w nowo poorzedzającej huragan. Pierwsza fala huraganu zalała molo, następną zadawały kulmowi druzniece ciosy. Wiatr znowu zmienił kierunek, statek w kierunku radzieckiej granicy. Na wezwanie pomocy — czernymi reketami — przyszył z ratunkiem okręt radziecki, którego załoga — nie bacząc na szalejący huragan — zabrała na swój pokład polskich rybaków, ratując im życie.

Kuter wzięto na hol, jednak po paru godzinach — zalany wodą uto. nał.

Radzieccy marynarze nakarmili rybaków i dali im suchą odzież. W międzyczasie okręt udał się na poszukiwanie innych zagrożonych kutów. Po przeszukaniu okolicznych wód, okręt skierował się do Gdyni, dokąd odwoził rybaków.

Marynarze N-tego okrętu podwodnego witają II Zjazd ZMP

ALARM WODNY NA OKRĘCIE!

JAK zetempowcy Marynarzy Wojennej witają II Zjazd ZMP — zobaczmy na przykładzie załogi N-tego okrętu podwodnego, gdzie przewodniczącym wycieczki kół jest młody Albin Sek. Będziemy im towarzyszyć w czasie kolejnego wyjścia na morze...

Cumy rzuci!

W blaskach przedświtku zarysowała się sylwetki okrętów podwodnych przykucniętych przy molo. Północny wiatr marszczy wodę w basenie, fale uderzają o owalny kadłub który lekko się kołysze.

Załoga N-tego okrętu idzie ku ciemnym sylwetkom. Dziś wychodzą na morze.

Kiedy minął czas przeznaczony na przygotowanie do wyjścia na morze, z centrali dociera na wszystkie pomieszczenia głos podoficera dzwornego: „Meldować o przygotowaniu okrętu!”.

O oznaczonej godzinie na okręcie przerywa ciszę sygnał, oznaczający: „Alarm odumowanie”. Każdy marynarz zajmuje stanowisko, wyznaczone rozkładem bojowym w „alarmie odumowania”. Dowódca rozkazuje: „Cumy rzuci!”, a następnie: „Oba motory małe naprzód!” — i okręt powoli rozpruwa lekko pofalowaną powierzchnię wody. Wychodzi za falochrony kursu na wyznaczoną pozycję.



Ważnym elementem jest także ścisłe współdziałanie poszczególnych specjalności. Duże znaczenie przy zanurzeniu odgrywa niezawodna obsługa mechanizmów przez dżernistów w poszczególnych przedziałach.

Ze zbiorników regulujących wyrzucie 100 litrów! — rzucić rękawicę! — otrzymujemy dżernistów, mat. Józef Janowski powtarza rozkaz i szybko uruchamia pompę odwadniającą.

Z regulacyjnych wyrzucono 100 litrów — melduje po chwili. Dobrze — powtarza mechanik.

Z trymowego zbiór wyrzucił 30 litrów — otrzymujemy dżernistów, mat. Józef Janowski powtarza rozkaz i szybko uruchamia pompę odwadniającą.

Mat. Janowski obsługuje mechanizmy sprawnie i szybko. Choć na okręcie nie jest długo, jednak każdy ruch wykonuje z precyzją, cechującą dobrego specjalistę. Dowódca jednostki wyznacza go w rozkazie najważniejszą nagrodą — mianem przewodnika wyszkolenia i dyscypliny.

Załoga darzy mat. Janowskiego zaufaniem i sympatią. Dowodem tego jest wybranie go członkiem zarządu kół ZMP. Ze swych obowiązków organizacyjnych wywiązuje się dobrze, a do podnoszenia gotowości bojowej okrętu agituje w najlepszy sposób — wzorową pracą zdaje się mówić: „Robię tak — jak ja”.

Alarm wodny!

Okręt w położeniu podwodnym wykonuje zadania bojowe. Załoga zachowuje bezwzględnie ciszę. Tylko hydroakustyk, mat. Siedziowski po-

„Organizację ZMP w Wojsku Polskim pomagają dowódcy, aparatowi politycznemu i organizacjom partyjnym w umocnieniu siły i gotowości bojowej wojska, w wychowaniu młodzieży na żołnierzy świadomych, zdyscyplinowanych, wspaniałych przysięgę wojskową, bezgranicznie oddanych sprawie ludu pracującego i ofiarnych w służbie dla Ojczyzny.”

Zetempowiec uważa za swój najszlachetniejszy, patriotyczny obowiązek wczorajś palnie służby w Wojsku Polskim i przodu w wyszkoleniu bojowym i politycznym.” (z projektu Statutu ZMP)

daje dowódcy kurs i napęd jednostki, która przechodzi nad okrętem. Mat. Siedziowski został przyjęty do ZMP w kampanii przedzjazdowej, sumiennie wykonującym obowiązków służbowych pragnie zasłużyć na miano dobrego zetempowca.

Albo to w pewnej chwili przerywa spokój meldunek: „Przebiecie na wrzede plectieskiej trzeciej! Woda wdziera się do pomieszczenia”. Dowódca okrętu natychmiast decyduje: „Alarm wodny na okręcie! Zaciągnąć przebiecie na wrzede plectieskiej trzeciej!”.

Dowódca przedziału, mat. Albin Sek kieruje walką z wodą.

Odciać tubę! Szas przedziału! Marynarze pośpiesznie, a razem z opóźnieniem wykonują rozkazy. Woda, pomimo utworzenia poduszki powietrznej — nadal zalewa pomieszczenie. Mat. Sek rozkazuje założyć aparaty umożliwiający przebywanie pod wodą. Kończą nerkują w miejscu przebiecia, zaklinowują otwór.

Dowódca przedziału co chwile melduje o przebiegu akcji do centrali. Mat. Sek wykorzystuje wszystkie umiejętności, jakie nabył w ciągu dwuletniej służby w Marynarce Wojennej, do wzorowego kierowania przebiegiem walki z wodą. Wie że na niego, jako na przewodniczącego zarządu kół ZMP na okręcie — zwrócone są zarówno oczy zetempowców jak i całej załogi.

Wreszcie, dzięki sprawnemu kierownictwu akcji przed wodę przedziału, otwór zostaje zaciągnięty, wody nie przybywa.

Z ulgą odycha mat. Sek. Zadowolony są również zetempowcy. Każdy z nich myśli z dumą: „Jednak przewodniczący nie zawodzi!”... A sytuacja była trudna.

Odbiór alarmu wodnego na okręcie!

W kilkanaście minut później następuje komenda: „Wynurzenie na sterach!”

Otwierają się windy i okręt idzie kursem do wody. Załoga spożywa obiad „pierwszej klasy”, przyzadzany przez st. mat. Ogorka.

Wracając do bazy zadowolony i dumny z sukcesów Obserwując szkolenie i codzienną służbę załogi N-tego okrętu podwodnego nasuwa się jeden odpowiedni wniosek: zetempowcy odrywający służbę wojskową w Marynarce Wojennej godnie witają II Zjazd swego organizatora — z każdym dniem podnoszą gotowość bojową okrętu, a tym samym wzmacniają obronność naszej Ojczyzny.

ROMAN GRODZ
Jednostka Wojskowa

KILKA GŁOSÓW W DYSKUSJI zdobytych... podstępnie

Dlaczego jest mało krytyki

Tow. Renke

Tow. RENKE: Jeżeli chodzi o dyskusję w ogóle, to moim zdaniem Zarząd Główny nie do końca zapewnił właściwy kierunek dyskusji i nie otworzył tych wszystkich słuz, jakie trzeba było otworzyć. Odgórnie zachowuje się milczenie. Widocznie tam towarzysze bacznie śledzą dyskusję w terenie... Warto jednak, aby towarzysze z ZG poczuli się też członkami organizacji i sami wypowiedzieli się w dyskusji. To by pomogło w dokonaniu poprawy. Dyskusja w gazecie, jak to jest, nie potrafiła boleśnie nikogo z władzy; ani żadnego sekretarza Zarządu Głównego, ani żadnego kierownika wydziału; ani przewodniczącego, czy wiceprzewodniczącego, zarządu wojewódzkiego. W dalszym ciągu błąd się przewodził, a w najgorszym razie instruktorów ZW.

Jeżeli w dalszym ciągu Zarząd Główny będzie zachowywał milczenie, to dyskusja nie będzie dobra.

REDAKTOR: Chcemy poinformować, że adresat jest niejednorodny. Tu jest „Żywa” przedstawił ZG. (Ogólnie poruszenie, wszyscy spoglądają w kierunku tow. Goldberga).

Tow. RENKE: Jest nasza wina, wina Zarządu Wojewódzkiego. „Sztandar Młodych”, Zarządu Głównego, że nie powiedzieliśmy od razu, czym jest Statut. Że to nie jest dokument, w którym dale się lekarstwo na wszystko. Dlatego duża część energii młodzieży marnuje się w dodawaniu różnych bardzo szczegółowych uzupełnień, które nie pasują do Statutu. Wiele zgłaszanych uzupełnień do Statutu, różnych wstawek, poprawek, rozdziałów, paragrafów, dodatkowych sformułowań wskazuje, że ludzie chcieliby, aby Statut odpowiadał na wszystko, czego oni jeszcze nie wiedzą, co jeszcze nie wyjaśnione i nie sprawdzone...

Bardzo istotna cecha dyskusji, w naszym terenie jest zgłaszanie pretensji do instancji, wskazywanie różnych błędów pracy organizacyjnej. Dobrze, że jest to wiele krytyki pracy ZW. Np. jeden z przewodniczących powiatowych mówił, że my bardzo wiele dajemy do wykonania, bardzo wiele polecamy, bardzo często bierzemy, a nie stwarzamy podstaw do pracy. Przeprowadziliśmy w Zarządzie Wojewódzkim bardzo wiele rozmów w grupkach — prosiliśmy do siebie towarzyszy — dyskutowaliśmy o tym, co jest u nas złe, co trzeba zmienić.

Organizacja partyjna nie zawsze pomaga

Tow. Gajewski

Tak, jak towarzysze, to chyba mówię nie potrafię. — Pracuję jako leśniczy. Ale spróbuję opowiedzieć o naszej organizacji ZMP i o organizacji partyjnej przy kopalni „Gottwald”. Towarzysze mówią, że „chwilowa” narada w KC, a ja myślę, że na „długość” ta sprawa jeszcze tak dobrze nie wygląda.

Na kopalni robota przedzjadła nie rusza. Ruszyła na tyle, że wywieziono pięć hałs i jedną gazetkę ściennej (śmiech). Ale nie rodujemy dyskusji nad Statutem i nie ma atmosfery przedzjadłowej. Jasne jest, że za pracę przedzjadłową odpowiada zetemopowska organizacja. Ale u nas tego nie ma. Organizacja zetemopowska nie ma autorytetu na kopalni, nie ma bojowego ducha.

Boimy się choćby iść do dyrektora w takiej czy innej sprawie... Zwrócił się do mnie np. Piekarski i powiedział, że pracuję już 5 lat na kopalni (absolwent SPZ), ale ciągle jako leśniczy. My idziemy z tym do dyrektora, ale po prostu nie możemy zaliczyć, i jak tu mieć autorytet!

Był u nas taki jeden, nazwano się Baran. Cztery razy zwałniał się, by zaliczyć swoje sprawy wojewskie, no i przy każdym wyjeździe robił 4-5 bumelek, bo po drodze wstępował do domu. Tak i nabił — 18 bumelek. Dyrekcja zabrała do kartoteki, postanowiła zwolnić go. A sekretarz zawiadania mnie — „Odebrać trzeba partyjną legitymację — mówi — i dobra”.

Na drugi dzień zwolniono innego chłopaka z DMG, za to, że odgrywał się konius „waznem”. Ja pomogłem mu napisać list, bo on sam by nie potrafił, i powiedziałam: „oddasz to w KW, w wydziale węglowym”. A w liście o sprawie Barana wspominałem.

Z KW przyjechała towarzy-

ni. Usłyszałem sporo krytyki i pod swoim adresem. A tego dotąd nie było! Dotychczas przewodniczący był stroną krytykującą, towarzysze przykrywali, a jeżeli już krytykowali, to tak w obłokach, „kierownictwo” w ogóle. A tym razem była to krytyka personalna; bolesna, bo człowiek czuł się często nie w porządku, ale słuszną.

Co szczególnie cenne obserwuję w dyskusji na swoim terenie? To, że zetemopowie coraz lepiej widzi swoją i swego koła rolę. Na jednym zebraniu spotkałem się aż z trzema wypowiedziami, w których mówiono aktywiście z ZP: „Wy nam nie narzucajcie. Powiedzieć, jakie są założenia, a my sami to opracujemy”. To bardzo cenne, bo to jest samodzielność.

W „Sztandarze Młodych”, jak mówi cały nasz aparat, nastąpiła poprawa. Spotykam się z wieloma głosami w terenie, że „Sztandar Młodych” mógłby wystarczyć do prowadzenia dobrej pracy.

Chór głosów członków Redakcji: Prosimy powtórzyć to jeszcze raz!

REDAKTOR: A co stoi na przeszkodzie?

Tow. RENKE: To, że nie czytają „Sztandaru”... (śmiech)

Tow. RENKE: Jest nasza wina, wina Zarządu Wojewódzkiego. „Sztandar Młodych”, Zarządu Głównego, że nie powiedzieliśmy od razu, czym jest Statut. Że to nie jest dokument, w którym dale się lekarstwo na wszystko. Dlatego duża część energii młodzieży marnuje się w dodawaniu różnych bardzo szczegółowych uzupełnień, które nie pasują do Statutu. Wiele zgłaszanych uzupełnień do Statutu, różnych wstawek, poprawek, rozdziałów, paragrafów, dodatkowych sformułowań wskazuje, że ludzie chcieliby, aby Statut odpowiadał na wszystko, czego oni jeszcze nie wiedzą, co jeszcze nie wyjaśnione i nie sprawdzone...

W terenie brak jest jeszcze przedzjadłowej temperatury. Ludzie często nie dają sobie sprawy z tego, jak mało czasu jest do Zjazdu i jak wiele trzeba jeszcze zrobić.

Dyskusji, która jest w „Sztandarze Młodych” nie uważam za doskonałą. Redaktor powiedział na wstępie, że dyskusja nie jest „robiona”, to dobrze, bo w ten sposób odzwierciedla ona faktyczną opinię mas, ale to i źle, bo my z dyskusji, jaka jest w terenie nie jesteśmy zadowoleni. Jest ona bardzo często płytka, przypadkowa, nie chwytająca za rogi i ulegająca tendencjom „Sztandaru Młodych” nie powinien.

szka Michłowa, taka sobie kobieta starsza, ale bojowa. Wezwiała mnie i wzięła sprawę tego Barana, a on był kandydatem partii. Mówię jej, co i jak. Wezwiała sekretarza i mówi, że będzie za takie zaliczanie spraw odpowiedzialna, a wyrzuceniu z pracy sprzeciwiała się, bo dla niego z nim przedtem nie rozmawiano.

No i dyrekcja się wystraszyła. Przyjął tego, co miał 18 bumelek z powrotem do pracy. Zwrócono mu legitymację po cichu...

(Głos: — No widzicie, nie tylko ury się boicie!)

... Ale tego chłopaka, co poszedł z listem do KW postanowiono przetrzeć do drugiej kopalni. Dlaczego? Żeby nie mówił innym, że „mnie KW obrosło”.

Dużym brakiem u nas jest to, że robimy galowki. Gdy jest jakaś akcja — to z całego województwa zaprasza się ludzi do Hali Parkowej i „Mazowsze” i „Ślask” wystąpi... A tak na codzień to tego nie ma. W DMG pokazała się książka „Nad Bugiem”. Kiedyś chodziliśmy po pokojach — widzę, jest 8 takich książek. Chłopek dyskutują: dlaczego ZWM był bardziej bojowy niż teraz ZMP? Więcej ducha bojowego było w ZWM, a teraz nie widzę tego. I gorzej pracujemy. Jeszcze za czasów ZWM potrafiliśmy zrobić wyścig, ognisko. A teraz nie, organizacja miejska czy dzielnicowa — nie potrafimy tego. Dlaczego? I młodzież uważa, że organizacja zetemopowska to tylko zebranie i składki.

Pięć lat minęło jak zarząd miejski zaplanował zrobić Złoty u nas. Były już nawet dekoracje, ale potem odwołano. A takie masowe imprezy z zawodami sportowymi ożywiłyby naszą pracę.

REDAKTOR: A czy było już tak, żeby organizacja zetemopowska mocno „stuknęła w stół” w sprawie młodzieży?

Tak, jakok, kilka dni temu, zebrało się w naszej redakcji parę osób i rozmawiało o zbliżającym się Zjeździe ZMP. Niniejszym ich przedstawiamy:

Tow. GOLDBERG — członek Prezydium ZG ZMP.

Tow. GAJEWSKI — górnik z „Gottwald”.

Tow. MIEGOCIÓWNA — nauczycielka.

Tow. RENKE — przewodniczący ZW ZMP w Bydgoszczy.

Tow. NOWAK — górnik z kop. „Matylda”.

Tow. TYMANOWSKI — student warszawski.

Blżej nieokreślona ilość pracowników „Sztandaru Młodych” występujących dalej pod zbiorowym imieniem: REDAKTOR.

Uwaga dodatkowa: Wszyscy obecni — oczywiście zetemopowcy!

Ponieważ, jak powiedziano wyżej, dyskusja zajmowała się w związku ze Zjazdem problemami życia zetemop-

skiego, pozwalamy sobie włączyć jej stenogram do toczącej się na łamach „Sztandaru Młodych” dyskusji ogólnozwiązkowej.

Stenogram jest oczywiście niesłusztwo, bardzo skrócony, lecz — coż robić? Gdybyśmy chcieli wydrukować go w całości, kilku pełnych gazet by nie starczyło.

Zaczniemy może dziwnie, bo od... podsumowania. A to dlatego, że...

Zresztą pomyślcie sami, czytając je poniżej.

REDAKTOR: No, wypada kończyć dyskusję.

Cały dowcip naszej dzisiejszej narady polega na tym, że... nie będę niczego sumować.

Wielu towarzyszy żąda od gazety, by po pewnej ilości głosów w dyskusji robić jakieś podsumowania. Bardzo nam przykro, że nie możemy zaspokoić żądań czytelników, lecz niestety, nie jesteśmy do tego po prostu upoważnieni. Dyskusja jest zjazdowa i podsumowywać ją może tylko i wyłącznie Zjazd.

Jedynie co możemy o dyskusji po-

ska i zacząć się sentymenty. Jednak wydział oświaty nakazuje nie zmieniać.

Jestem nauczycielką z zawiązaniem, chciałam wychowywać i poprosiłam o wychowanie. Odmówiono mi. Dopiero gdy wychowawca 8 klasy poszedł do wojska pozostawiając klasę w bardzo złym stanie, rada pedagogiczna przekazała mi tę najgorszą klasę. Wzięłam się do pracy i na półroczną klasę okazała się najlepszą. Czemu to zawdzięczać? Przede wszystkim współpracy z ZMP i wprowadzeniu atrakcyjnych form pracy. Pierwsze zebrań miało temat „Komsomol — wzorem ZMP”. Po bardzo konkretnym referacie, przeczytaliśmy utwór z poematu, potem śpiewaliśmy. Widać było, że mło-

dzi, pierwszy sekretarz przeleciał przez „ścianę”. Nie był wówczas na ścianie, a gdy zaszedłem do chłopów i pytałem: „Gadali z wami?”, to chłopcy śmiejąc się żli i powiadają, że jak te dwa cienie przelecieli i tyle ich kto widział.

Dyrekcja traktuje młodzież niechętnie, — nie lubi chłopków. Ja nawet opisałem te sprawy do KW.

Zaslanawiam się dlaczego praca ZMP jest taka sztywna, schematyczna.

Ważną przyczyną jest roz-

biegłość wieku (od 18 do 30 lat w środowisku studenckim). Trzeba niezwykle inteligentnego przewodniczącego, który znalazłby wspólny język z wszystkimi. Zacieka mi młodzież, to wówczas nie zacieka mi starszych; zacieka mi starszych, nie zacieka mi młodzieży.

Rzecz druga — to wielki problem aktywu.

Jak odbywają się np. wybory władz zetemopowskich? Niekiedy często wystarczy postawa krzyżacza, aby stać się „aktywnym”. Z perspektywy kilku lat studiów widzę, że zbyt wielu tych, którzy weszli do władz, okazało się karierowiczami. Natomiast ci, którzy uczciwie chcieli robić, byli „analityzowani”, wyzymani na odprawy itd. Rezultat: wielu

piętność wieku (od 18 do 30 lat w środowisku studenckim). Trzeba niezwykle inteligentnego przewodniczącego, który znalazłby wspólny język z wszystkimi. Zacieka mi młodzież, to wówczas nie zacieka mi starszych; zacieka mi starszych, nie zacieka mi młodzieży.

Rzecz druga — to wielki problem aktywu.

Jak odbywają się np. wybory władz zetemopowskich? Niekiedy często wystarczy postawa krzyżacza, aby stać się „aktywnym”. Z perspektywy kilku lat studiów widzę, że zbyt wielu tych, którzy weszli do władz, okazało się karierowiczami. Natomiast ci, którzy uczciwie chcieli robić, byli „analityzowani”, wyzymani na odprawy itd. Rezultat: wielu

piętność wieku (od 18 do 30 lat w środowisku studenckim). Trzeba niezwykle inteligentnego przewodniczącego, który znalazłby wspólny język z wszystkimi. Zacieka mi młodzież, to wówczas nie zacieka mi starszych; zacieka mi starszych, nie zacieka mi młodzieży.

Rzecz druga — to wielki problem aktywu.

Jak odbywają się np. wybory władz zetemopowskich? Niekiedy często wystarczy postawa krzyżacza, aby stać się „aktywnym”. Z perspektywy kilku lat studiów widzę, że zbyt wielu tych, którzy weszli do władz, okazało się karierowiczami. Natomiast ci, którzy uczciwie chcieli robić, byli „analityzowani”, wyzymani na odprawy itd. Rezultat: wielu

piętność wieku (od 18 do 30 lat w środowisku studenckim). Trzeba niezwykle inteligentnego przewodniczącego, który znalazłby wspólny język z wszystkimi. Zacieka mi młodzież, to wówczas nie zacieka mi starszych; zacieka mi starszych, nie zacieka mi młodzieży.

Rzecz druga — to wielki problem aktywu.

Jak odbywają się np. wybory władz zetemopowskich? Niekiedy często wystarczy postawa krzyżacza, aby stać się „aktywnym”. Z perspektywy kilku lat studiów widzę, że zbyt wielu tych, którzy weszli do władz, okazało się karierowiczami. Natomiast ci, którzy uczciwie chcieli robić, byli „analityzowani”, wyzymani na odprawy itd. Rezultat: wielu

piętność wieku (od 18 do 30 lat w środowisku studenckim). Trzeba niezwykle inteligentnego przewodniczącego, który znalazłby wspólny język z wszystkimi. Zacieka mi młodzież, to wówczas nie zacieka mi starszych; zacieka mi starszych, nie zacieka mi młodzieży.

Rzecz druga — to wielki problem aktywu.

Jak odbywają się np. wybory władz zetemopowskich? Niekiedy często wystarczy postawa krzyżacza, aby stać się „aktywnym”. Z perspektywy kilku lat studiów widzę, że zbyt wielu tych, którzy weszli do władz, okazało się karierowiczami. Natomiast ci, którzy uczciwie chcieli robić, byli „analityzowani”, wyzymani na odprawy itd. Rezultat: wielu

wleźć krytycznie to, że wydaje nam się jeszcze za mało bojowa, że za mało w niej zasadniczej polemiki.

Słuszne wydają nam się pretensje do aktywu centralnego o brak samokrytyki i udziału w dyskusji. Co stoi na przeszkodzie, aby wypowiedzieli się poszczególni towarzysze, nawet z ZG, tym bardziej, skoro sami oni mówią, że brak wypowiedzi z „góry” utrudnia dyskusję? Inna sprawa, że jest i choroba, którą nazywamy „ogłuszeniem się do góry”. Ale to nie. Co do nas, postanowiliśmy w tej sprawie pomóc tak, że „podstępnie” śledziliśmy tu towarzyszy, posadziliśmy stenotypistę i wasze wypowiedzi (jeśli się na to zgodzicie), w tym „Lutke”, „wreszcie” głosy „góry”, tzn. Goldberga, Renkego, opublikujemy w gazecie.

(Ogólnie poruszenie, śmiech, wszyscy są zaskoczeni, ale nikt nie zemdlał!)

A więc wszystko jasne. Najkrótsze podsumowanie w historii wszystkich zebrań okazało się nie być podsumowaniem.

Wracamy więc do początku dyskusji i oddajemy głos zebranym.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

Wystąpienie tow. Goldberga było bardzo obszerne i dość gruntowne w ujęciu przedzjadłowych problemów organizacji. Podobnie jak przy innych wystąpieniach musimy wyrazić żal, że nie możemy go zmieścić w gazecie w całości. Wybraliśmy z tego wystąpienia trzy zasadnicze założenia projektu Statutu i próbujemy odpowiedzieć na czym polega najistotniejsza wada naszych dotychczasowych dyskusji nad nim.

atmosfery wypowiedzianą się. Dyskusja u nas się toczy, ale nie widzi ona światła dziennego.

SPORT

SZTANDAR MŁODYCH

SPORT

SZTANDAR MŁODYCH

SPORT

Przed nami: Spartakiada SKS Harcerskie Igrzyska Zimowe

Jesteśmy w pełni sezonu sportów zimowych. W styczniu we wszystkich szkołach i powiatach mają odbyć się spartakiady szkolne, do połowy lutego — eliminacje podokręgowe i wojewódzkie SKS, a Harcerskie Igrzyska Zimowe do końca lutego hr.

W całym kraju jest wiele szkół, które nie czekały z założeniami rekami aż spadnie śnieg, a już od początku roku szkolnego myślały o igrzyskach i spartakiadach. W woj. bydgoskim, na przykład, w większości szkół podstawowych i średnich już od wczesnej jesieni trenowano na torze przeszkód, w szkołach podstawowych uczono poza tym alfabetu Morsea, orientacji w terenie, udzielania pierwszej pomocy itp.

We wszystkich szkołach we Wrocławiu można znaleźć gazetki świąteczne, poświęcone przygotowaniom do igrzysk harcerskich i spartakiad.

Kola ZMP coraz częściej udzielają pomocy drużynom harcerskim. Na przykład kolo ZMP przy Technikum Budowy Wagonów we Wrocławiu zbudowało lodowisko dla szkoły podstawowej, kolo ZMP ze spółdzielni produkcyjnej w Ostrowie, pow. Milicz, pomagało miejscowej szkole w budowie toru przeszkód. W woj. warszawskim w szkole podstawowej w Węgrowie, Suchobachach i przewodniczący harcerskich pomagają uczniom w samodzielnym wykonaniu nart, sanek, a nawet łyżew.

Tego rodzaju przykładów można by przytoczyć wiele więcej. Warto jednak przypomnieć, iż w tym roku są to nie imprezy powiatowe, a więc nie będą centralnymi igrzyskami jak było w latach ubiegłych (W tym roku są to do przewidzenia centralne igrzyska letnie). Tak więc jednego roku odbywać się będą centralne igrzyska zimowe, a drugiego letnie. Niektórzy aktywiści ZMP i nauczyciele wychowania z tego wnioskują, że można tej imprezie poświęcić o wiele mniej uwagi niż w latach poprzednich. W rezultacie w wielu szkołach nie widac większego zainteresowania przygotowaniem do igrzysk.

Taki pogląd mógł się zrodzić jedynie u tych nauczycieli i aktywistów ZMP, którzy nie rozumieją podstawowego za-

W. Leśniak

St. Instruktor ZG ZMP

danie tej imprezy: jak najszerszego popularyzowania wśród dzieci sportów zimowych. Chodzi przecież o to, aby wszystkie dzieci wyszły na lodowiska i ślizgawki, na stoki gór i boiska, aby nabierały siły i sprawności fizycznej, aby uczyły się współpracy w kolektynie, pokonywania trudności, podporządkowania osobistych ambicji sprawie kolektywnej itd. Przygotowania do igrzysk to wzorowane na drużynie harcerskiej takim formami pracy, które cieszą się wśród dzieci wiel-

paguje i rozwija działalność sportową na swoim terenie, troszczy się o właściwą postawę moralną młodych sportowców. Kolo ZMP budzi wśród młodzieży zamiłowanie do turystyki, do poznawania piękna kraju ojczystego.

Przygotowania do igrzysk harcerskich i spartakiad SKS odbywają się pod hasłem godnego powitania II Zjazdu ZMP. Możemy więc wymagać, aby przebieg tych imprez w szkołach miał o wiele szerszy zasięg niż w latach ubiegłych. Trzeba więc, by przy każdej szkole powstało lodowisko, by często odbywały się zawody, wyścigi, kuligi itp. Lepsiymi wynikami w nauce, masowym udziałem w igrzyskach i spartakiadach oraz dobrymi wynikami sportowymi harcerzy i młodzieży szkolna powita II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej.

O jeszcze jednym trzeba powiedzieć młodzieży przygotowującej się do spartakiady SKS — o nagrodzie Zarządu Głównego ZMP.

W bieżącym roku nagrodą będzie propozycja przechodni Zarządu Głównego ZMP. Zostanie on przyznany temu województwu, w którym udział młodzieży w spartakiadach szkolnych będzie na prawdę masowy, gdzie ilość zawodów, wyścigów, biegów, patroliwych itp. zorganizowanych przez poszczególne szkoły będzie największa. Będzie brany

pod uwagę przebieg spartakiady wojewódzkiej oraz postawa reprezentacji wojewódzkiej na spartakiadzie centralnej, która odbędzie się w dniach 23-27 lutego br. w Karpaczu. Regulamin przewiduje, że propozycja przechodni powinna do następnej spartakiady znajdować się w tej szkole, która osiągnęła najlepsze wyniki wychowawcze i sportowe w okresie przygotowań do spartakiady i tym samym przyczyniła się do zdobycia proporcji przez zespół wojewódzki.

Zdobycie proporcji winno być ambicją każdego województwa i każdej szkoły. Należy więc sądzić, że szlachetna rywalizacja o zdobycie tej nagrody obejmie swoim zasięgiem wszystkie szkoły i przyczyni się tym samym do dalszego umacniania sportów zimowych wśród młodzieży oraz do podniesienia wyników w tych dyscyplinach sportu.

W naszej organizacji trwa ożywiona dyskusja nad projektem nowego Statutu Związku Młodzieży Polskiej. Projekt ten w rozdziale III pkt. 27 mówi: „Kolo ZMP dba o zdrowie i rozwój fizyczny młodzieży. Doceniając doniosłą rolę sportu w wychowaniu młodzieży, ZMP aktywnie uczestniczy w pracy zrzeszeń sportowych i komitetów kultury fizycznej, pro-

wadza pod uwagę przebieg spartakiady wojewódzkiej oraz postawa reprezentacji wojewódzkiej na spartakiadzie centralnej, która odbędzie się w dniach 23-27 lutego br. w Karpaczu. Regulamin przewiduje, że propozycja przechodni powinna do następnej spartakiady znajdować się w tej szkole, która osiągnęła najlepsze wyniki wychowawcze i sportowe w okresie przygotowań do spartakiady i tym samym przyczyniła się do zdobycia proporcji przez zespół wojewódzki.

Zdobycie proporcji winno być ambicją każdego województwa i każdej szkoły. Należy więc sądzić, że szlachetna rywalizacja o zdobycie tej nagrody obejmie swoim zasięgiem wszystkie szkoły i przyczyni się tym samym do dalszego umacniania sportów zimowych wśród młodzieży oraz do podniesienia wyników w tych dyscyplinach sportu.

W Alma Ata znów padają rekordy

ALMA ATA. Na wysokogórskim lodowisku koło Alma Ata rozpoczęły się 19. bm. igrzyska mistrzostw ZSRR z udziałem reprezentacji z Związku Radzieckiego, Rumunii i NRD. W pierwszym dniu odbyły się biegi mężczyzn 500 m i 1000 m.

Na dystansie 500 m padł nowy rekord świata. Ustanowił go Siergiej Giejew z Związku Radzieckiego — 40,8. Pozostali zawodnicy uzyskali znacznie słabsze wyniki, ponieważ w międzybieżnym nałapto ocieplenie i lód stał się mięki.

Polscy zajęli dalekie miejsca, ale mimo ciężkich warunków uzyskali wyniki w granicach swych rekordów zyciowych. Magierowski (35. miejsce) — 44,6. Skrzyżnik (40) — 45,2.

W drugiej konkurencji dnia, w biegu na 1000 m uzyskano stosunkowo słabe wyniki. Jedynie zwycięzca Skrzyżnik miał czas na 1:25,9. Drugie miejsce w grupie polskich Magierowski zajął 2:25,9 (2:25,9).

I liga hokeja

WARSZAWA. W środę 19. bm. odbyły się 3. dzisiejsze mecze I Ligi.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W grupie stalino radzieckiej Gwardia (Bydgoszcz) wygrała z Górnikiem (Stalino radzieckie) 7:3.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.

W Stalino radzieckie Gwardia przegrała 4:3 z Spartą (Nowy Targ). Drugie spotkanie w grupie warszawskiej między Gwardią (Toruń) i Unią (Wrocław) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 3:0.



Drugi występ koszykarzy radzieckich CSKMO — Warszawa 82:57 (46:22)

Pochlebna opinia o postawie koszykarzy CWKS w meczu z CSKMO, jaką usłyszyliśmy z ust trenera drużyny radzieckiej — Aleksiejewa, nie znalazła pokrycia w środowym spotkaniu Warszawy z zespołem Armii Radzieckiej.

Reprezentacja Warszawy, najlepsi koszykarze stołecznych zespołów ligowych, zagrali — wbrew naszym przewidywaniom — bardzo słabo. Wysokiej porażki Warszawy nie można

tłumaczyć faktem, że zawodnicy byli niezgrani i że zestawienie w płatkach, gdyż wszyscy bez wyjątku grali słabo, opasale bez żadnej koncepcji taktycznej.

Od pierwszych minut gry inicjatywę obejmują koszykarze CSKMO. Pierwsza piłka gości: Boczarow, Siemionow, Moisiejew, Koniew i Antonow już po 3 minutach prowadziła 11:4, a niezdolny potem podwyższyć wynik na 21:12.

Po przerwie koszykarze Warszawy grają lepiej, tak, że zmniejszają nawet różnicę dzielącą ich od zespołu radzieckiego do 17 punktów. Jednak końcowe minuty dobrej gry CSKMO przyniosła drużynie radzieckiej wiele punktów i końcowy wynik meczu brzmi 82:57.

Foto: St. Wdowiński (CAF)

J. K.

Nowy triumf polskich biegaczek

TELEFON WŁASNY „SZTANDARU MŁODYCH“

ST. GERVAIS, 19 stycznia. — Jako pierwsza konkurencja Międzynarodowego Tygodnia Narciarskiego „Mont Blanc“ rozegrany został w środę bieg sztafetowy dla kobiet na dystansie 3x5 km.

Polki i tym razem potwierdziły swoją wyższość nad amibnymi Włoskami zajmującą zdecydowanie pierwsze miejsce. Zwycięstwo to byłoby efektywniejsze gdyby nie pochowył upadek Z. Krzeptowski, która biegła na pierwszej zmianie. Na mecie straciła ona do Włoszki Pession aż 53 sekundy. Straciła też jednak złotą nadzieję na drugą zmianę H. Daniel — Gasienica, która na mecie uzyskała nadgodzinę 1 minutę przewagi. Bardzo dobrze pobięła na ostatniej zmianie M. Bukowa, która wpadła na

metę z przewagą 18 sekund nad najlepszą włoską biegaczką Taffra.

Trzeba nadmienić, że swoje drugie miejsce zawodniczka sztafety Włoch i, między innymi, także B. Marusz. Oto na drugie zmianie gdzieś w połowie trasy Włoszka Vicario zlamiała nartę. Na szczęście dla niej w pobliżu znajdowała się nasza rezerwa zawodniczek B. Marusz, która bez chwili wahania oddała swoje narty Włoszce, dzięki temu mogła ona ukończyć bieg. Ta wspaniała postawa sportowej reprezentantki Polski zjednała całej naszej ekipie olbrzymie sympatie i uznanie. Na sekcjach oczywiście przetrwała. Po takim Włoszce Włochy i 1. 1:27,10 godz. 3) Niemcy zach. — 1:27,53.

E. MROZ

ST. GERVAIS, 19 stycznia. — W środę odbył się tutaj także bieg sztafetowy dla mężczyzn na

dystansie 4x10 km z udziałem 9 sztafet. Z tej liczby 3 sztafety nie ukończyły biegu, a mianowicie: I i II sztafeta Francji oraz I sztafeta Włoch. Ostatnie nie ukończyła sztafeta II reprezentacji Włoch — 2:52,53 godz. przed Szwajcarią 2:53,04 godz. i Niemcami zach. — 2:53,07 godz.

MEGEVE, 19 stycznia. — Z udziałem 48 zawodniczek na trasie 4x5 km, 2:54,07 min. przed Łanig Niemcy zach. — 2:58,05. Morris Francja — 2:58,01. Schöpl Austria — 2:59,03. Hochleitner Austria — 3:00,02. Frand Austria — 3:02,01. Zawodniczki polskie zajęły następujące miejsca: 2) Kuble — 3:21,00. 3) Kowalska — 3:26,02. 4) Grocholska — 3:32,07. 5) Bujak — 3:42,00. 6) Janczy — 3:57,08.

S. DZ.

Polscy łyżwiarze figurowi — po raz pierwszy na mistrzostwach Europy

Brak sprzętu łyżwiarskiego, słabej jakości lodowiska, a co najważniejsze — młodych zawodniczek, oto najważniejsze przyczyny słabszego poziomu łyżwiarstwa figurowego w Polsce w latach ubiegłych.

Okres lat 1945-49, w którym łyżwiarstwo nasze uważano było za jedną z słabszych dyscyplin sportowych — minął bezpowrotnie.

W przeciwnieństwie do okresu przedwojennego, łyżwiarstwo figurowe jest dziś sportem masowym uprawianym przez tysiące chłopców i dziewcząt z całego kraju. Wśród czołowych zawodników znakomitą większość stanowią szepietowcy, wśród nich wielu przedowi-

ków nauki i pracy. Członkinią ZMP jest mistrzyni Polski — 15-letnia Barbara Jankowska, zetempowcem jest również przedwojenną sekcję łyżwiarstwa figurowego GKKF — Andrzej Janiszewski.

Łyżwiarze są otoczeni w naszym kraju wszechstronną opieką, czynią szybko postępy i marzą o dojeździe do poziomu czołówek europejskiej.

Pierwszy kontakt międzynarodowy na wiosnę 1953 roku z łyżwiarzami niemieckimi dał możliwość poznania nowej techniki, zwłaszcza jazdy dowolnej. Po parodniowym pobycie Węgrów zaczęto pilnie trenować nowe elementy jazdy dowolnej, dziś już opamiętane przez wielu zawodników. Sezon zimowy 1953-54 pozwolił ugruntować nowe wiadomości podczas obózów treningowych w Berlinie, Budapeszcie i Moskwie. Zawodnicy nasi nawiązali tam serdeczne i trwałe kontakty.

Od 2 stycznia br. nasi czołowi zawodnicy trenują pod okiem najlepszych trenerów, przygotowujących ich do mistrzostw Europy w Budapeszcie (rozumiemy w nich udział po raz pierwszy) w dniach 27-30 stycznia br. oraz międzynarodowych zawodów w Oberhofie w początkach lutego.

Do startów tych wytypowano dwie odrębne ekipy, co dowodzi wyrównanego poziomu naszej czołówki. Zdajemy sobie sprawę, że nie możemy już teraz liczyć na poważne sukcesy.

Za duży dystans powstał między obecną czołówką europejską, a nami. Łyżwiarze trenują jednak bardzo ambitnie i pilnie, aby wypaść jak najlepiej.

Dojście do poziomu czołówek europejskiej utrudnia ogromnie brak krytego sztucznego lodowiska, które umożliwiłoby trening przez cały rok.

Tymczasem na dwóch odkrytych sztucznych lodowiskach — w Stalino radzieckim i w Warszawie



Basia Jankowska — wielokrotna mistrzyni Polski — wykonuje efektowną ewolucję łyżwiarską.

wie, czynnych tylko przez pół roku — ure praca. Treningi tam nie tylko kadra narodowa, ale i około 1000 dzieci, skupionych w Warszawie w 8 sekcjach, a w Stalino radzieckim w 3. Poza tymi uprzywilejowanymi miastami ambitnie pracują ośrodki w Lublinie, Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi, Opolu, Sopocie, Wrocławiu oraz beniaminek łyżwiarstwa figurowego — pierwsza sekcja jazdy figurowej przy LZS w Krynicy. Czeka one niecierpliwie na wydowanie większej ilości sztucznych lodowisk. Zdajemy sobie sprawę, że nie możemy już teraz liczyć na poważne sukcesy.

Dojście do poziomu czołówek europejskiej utrudnia ogromnie brak krytego sztucznego lodowiska, które umożliwiłoby trening przez cały rok.

Tymczasem na dwóch odkrytych sztucznych lodowiskach — w Stalino radzieckim i w Warszawie

wie, czynnych tylko przez pół roku — ure praca. Treningi tam nie tylko kadra narodowa, ale i około 1000 dzieci, skupionych w Warszawie w 8 sekcjach, a w Stalino radzieckim w 3. Poza tymi uprzywilejowanymi miastami ambitnie pracują ośrodki w Lublinie, Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi, Opolu, Sopocie, Wrocławiu oraz beniaminek łyżwiarstwa figurowego — pierwsza sekcja jazdy figurowej przy LZS w Krynicy. Czeka one niecierpliwie na wydowanie większej ilości sztucznych lodowisk. Zdajemy sobie sprawę, że nie możemy już teraz liczyć na poważne sukcesy.

Dojście do poziomu czołówek europejskiej utrudnia ogromnie brak krytego sztucznego lodowiska, które umożliwiłoby trening przez cały rok.

Tymczasem na dwóch odkrytych sztucznych lodowiskach — w Stalino radzieckim i w Warszawie

wie, czynnych tylko przez pół roku — ure praca. Treningi tam nie tylko kadra narodowa, ale i około 1000 dzieci, skupionych w Warszawie w 8 sekcjach, a w Stalino radzieckim w 3. Poza tymi uprzywilejowanymi miastami ambitnie pracują ośrodki w Lublinie, Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi, Opolu, Sopocie, Wrocławiu oraz beniaminek łyżwiarstwa figurowego — pierwsza sekcja jazdy figurowej przy LZS w Krynicy. Czeka one niecierpliwie na wydowanie większej ilości sztucznych lodowisk. Zdajemy sobie sprawę, że nie możemy już teraz liczyć na poważne sukcesy.

Dojście do poziomu czołówek europejskiej utrudnia ogromnie brak krytego sztucznego lodowiska, które umożliwiłoby trening przez cały rok.

Tymczasem na dwóch odkrytych sztucznych lodowiskach — w Stalino radzieckim i w Warszawie

wie, czynnych tylko przez pół roku — ure praca. Treningi tam nie tylko kadra narodowa, ale i około 1000 dzieci, skupionych w Warszawie w 8 sekcjach, a w Stalino radzieckim w 3. Poza tymi uprzywilejowanymi miastami ambitnie pracują ośrodki w Lublinie, Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi, Opolu, Sopocie, Wrocławiu oraz beniaminek łyżwiarstwa figurowego — pierwsza sekcja jazdy figurowej przy LZS w Krynicy. Czeka one niecierpliwie na wydowanie większej ilości sztucznych lodowisk. Zdajemy sobie sprawę, że nie możemy już teraz liczyć na poważne sukcesy.

Dojście do poziomu czołówek europejskiej utrudnia ogromnie brak krytego sztucznego lodowiska, które umożliwiłoby trening przez cały rok.

Tymczasem na dwóch odkrytych sztucznych lodowiskach — w Stalino radzieckim i w Warszawie

wie, czynnych tylko przez pół roku — ure praca. Treningi tam nie tylko kadra narodowa, ale i około 1000 dzieci, skupionych w Warszawie w 8 sekcjach, a w Stalino radzieckim w 3. Poza tymi uprzywilejowanymi miastami ambitnie pracują ośrodki w Lublinie, Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi, Opolu, Sopocie, Wrocławiu oraz beniaminek łyżwiarstwa figurowego — pierwsza sekcja jazdy figurowej przy LZS w Krynicy. Czeka one niecierpliwie na wydowanie większej ilości sztucznych lodowisk. Zdajemy sobie sprawę, że nie możemy już teraz liczyć na poważne sukcesy.

Dojście do poziomu czołówek europejskiej utrudnia ogromnie brak krytego sztucznego lodowiska, które umożliwiłoby trening przez cały rok.

Tymczasem na dwóch odkrytych sztucznych lodowiskach — w Stalino radzieckim i w Warszawie



Jeden z najlepszych piłkarzy świata — Puskas — trenuje swych podopiecznych, piłkarzy szkolnego kola sportowego.

Foto — DZW

DYBY wśród młodzieży całego świata zorganizować ankietę na temat „Z CZEGO SŁYNA WĘGRZY“, przekonał nas jester, że prawie sto procent odpowiedziało — z doskonałych sportowców: świetnych piłkarzy, pływaków, utalentowanych lekkoatletów itd.

Istotnie, 9-milionowa Węgierska Republika Ludowa jest w sporcie połączona światową. Pozwierza to trzecie miejsce (za ZSRR i USA) na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach. Zdobyła 12 tytułów mistrza świata i 13 tytułów mistrza Europy w jednym tylko roku 1954.

Jaka jest tajemnica sukcesów sportowych tego niewielkiego narodu? Słyszałem opinie, że wrodzone zdolności do sportu, tradycje, czy też sprzyjające warunki klimatyczne. Opinie te są błędne.

Tysiące dzieci i młodzieży na boiskach sportowych

Wydarze miało się na sukcesy sportowe naszych przyjaciół nad Dunajem składa się wiele czynników, a zasadniczym moim zdaniem — jest wielka popularność sportu na Węgrzech i powszechny wysoki poziom sportowy dzieci i młodzieży.

Przebiegający przez wieś i miasteczka węgierskie wszędzie widziałem boiska, a na nich ćwiczą młodzież, najwięcej naturalnie piłkarzy. Na liczne rozstrzygnięcia w całym kraju pływających tysiące dzieci, często poniżej lat 10-12, imponowało mi swym kramem, czy bezbłędną techniczną zabką.

Chłopiec czy dziewczyna zapoznają się ze sportem bardzo wcześnie, bo już w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Węgierskie Ministerstwo Oświaty stawia wychowanie fizyczne w rzędzie przedmiotów ważnych, uważając słusznie, że rozwój umysłowy musi iść w parze z rozwojem fizycznym.

Prócz gimnazjów 7-letni uczniowie zapoznają się z innymi dyscyplinami sportu. Przeprowadzane próby sprawności fizycznej mają decydujący wpływ na stopień z wychowania fizycznego, i tak na przykład uczeń i klasy szkoły podstawowej, aby uzyskać stopień 40, musi skoczyć wzdłuż 40 m, w 60 cm i rzucić piłką palantową z odległości 3 m. przez dwumetrową przeszkodę.

Z każdym następnym rokiem nauczania minima są coraz wyższe. Program prób sprawnościowych rozszerza się, dochodzą bowiem inne konkurencje jak biegi i rzuty.

W wyższych klasach część zajęć w poświęconie jest wiadomościom teoretycznym, które mają duży wpływ na ocenę. Stopień w nie jest tylko odbiciem sprawności fizycznej dziecka, ale również wyrazem jego postawy. Jako członka kolektywu. Dlatego też bierze się pod uwagę pracę nad rozwojem sportu w organizacji pionierskiej lub Związku Młodzieży Węgierskiej, udział w ćwiczeniach przygotowawczych do odznaki LMHK i MHK (odpowiednik EPO i SPO), przekazywanie swych umiejętności innym kolegom, pilność i postępy ucznia.

Charakterystyczne jest, że ilość zwolnionych z zajęć w test

Doświadczeni sportowcy — nauczycielami najmłodszych

W kole sportowym przyszedł mistrz w gimnastyce, pływaniu czy innej dyscyplinie sportu znajduje się pod troskliwą opieką patronującego zresztienia sportowego. Patronaty nad szkolnymi kołami sportowymi nie są na Węgrzech fikcją. (U nas niestety w wielu wypadkach patronat istnieje tylko na papierze). Zresztienia sportowe oddają do dyspozycji młodzieży swoje boiska, sprzęt, przyczyniają trenerów i dobierają do współpracy czołowych zawodników. Młodzież otrzymuje w kole dobre podstawy teoretyczne i praktyczne z wybranej przez siebie dziedziny sportu.

Tysiące chłopców i dziewcząt

Troskliwa opieka partii i rządu

Węgierska kultura fizyczna, wykorzystując bogate doświadczenia bratniego Związku Radzieckiego, opiera swój system wychowania fizycznego na naukowych podstawach. Totż poziom trenerów i instruktorów jest bardzo wysoki. Trener węgierski to człowiek świadomy swych ważnych obowiązków, który opiera swą wiedzę na gruntownych studiach, a równocześnie jest przykładem, wychowawcą i opiekunem młodzieży. Wielką rolę spełniają tu również czołowi zawodnicy, którzy odwiedzają najdalsze zakątki kraju i przekazują swe doświadczenia najmłodszym sportowcom.

Aby osiągnąć tak